

Sygn. akt I ACa 717/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Marek Szymanowski
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. S.**

przeciwko **Powiatowi B. - Powiatowemu Zarządowi Dróg w B. i Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu - Lasy Państwowe Nadleśnictwo D. w B.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 29 maja 2012 r. sygn. akt I C 47/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz Powiatu B. - Powiatowego Zarządu Dróg w B. kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.**

UZASADNIENIE

E. S. wniósł o zasądzenie od Powiatu B. – Powiatowego Zarządu Dróg w B. oraz Państwowego Gospodarstwa Leśnego - Lasy Państwowe Nadleśnictwo D. w B. kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2009 r. do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody związanej z wypadkiem komunikacyjnym, polegającym na zderzeniu kierowanego przez niego pojazdu z łosiem.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa wskazując na brak podstaw prawnych swej odpowiedzialności.

Wyrokiem z 29 maja 2012 r., Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz Powiatu B. – Powiatowego Zarządu Dróg w B. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że 8 września 2009 r., na drodze powiatowej nr (...), w rejonie miejscowości H., bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd marki F. (...) nr rej. (...), kierowany przez powoda, wybiegł łoś. Wskutek tego powód stracił panowanie nad pojazdem, który zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo. W wyniku wypadku powód doznał licznych obrażeń ciała. Prowadzony przez niego pojazd uległ natomiast uszkodzeniu w stopniu kwalifikującym go do zezłomowania. W toku podjętego dochodzenia ustalono, że kierujący pojazdem nie naruszył przepisów ruchu drogowego i nie miał możliwości wykonania skutecznego manewru obronnego, który pozwoliłby uniknąć zderzenia z łośiem. Po ustaleniu, że zdarzenie miało miejsce na drodze powiatowej powód wystąpił do Starosty Powiatu B. z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie, lecz Starosta odmówił wypłaty.

Sąd Okręgowy zważył, że prowadzony przez powoda samochód zderzył się z łośiem, będącym na podstawie § 1 pkt 1 lit. a rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie ustalenia gatunków zwierząt łownych (Dz.U. Nr 45, poz. 433) zwierzęciem łownym, podlegającym – jako jedyne zwierzę łowne – całorocznej ochronie, zgodnie z § 1 ust. 5 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 16 marca 2005 r. w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne (Dz.U. Nr 48, poz. 459).

Za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną, na mocy art. 50 ust. 1 w zw. z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz.U. 2005 Nr 127, poz. 1066 ze zm.) odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, z tym, że odpowiedzialność ta dotyczy wyłącznie szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych oraz przy wykonywaniu polowania, na co wskazał również Sąd Najwyższy w uchwale z 7 grudnia 2007 r. (III CZP 120/07, Lex nr 322097). Sąd podkreślił, że regulacje Prawa łowieckiego nie wyłączają jednakże odpowiedzialności za inne szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne, jednak jest to odpowiedzialność na zasadach ogólnych (art. 417 k.c.).

Nie ulegało wątpliwości Sądowi, że właścicielem drogi, na której doszło do zdarzenia, jest pozwana jednostka samorządu terytorialnego, a zarządcą drogi w jej imieniu – Powiatowy Zarząd Dróg. Przesłankami warunkującymi odpowiedzialność deliktową jednostki samorządu terytorialnego są: niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, związek przyczynowy między nim a szkodą oraz sama szkoda. Obowiązek wykazania powyższego, zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu, spoczywał na powodzie.

Przyczynę odpowiedzialności Powiatu miało stanowić bezprawne zaniechanie, polegające na nie ustawieniu znaku ostrzegawczego A-18 b – „dzikie zwierzęta”. Zgodnie jednak z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz.U. Nr 220, poz. 2181 ze zm.), określającym zasady ustawiania znaków ostrzegawczych, znak A - 18 b umieszcza się w miejscach, w których dzikie zwierzęta często przekraczają drogę. Opierając się na poglądach judykatury, Sąd wskazał, że obowiązek oznakowania istnieje wyłącznie w przypadku ponadprzeciętnego ryzyka ze strony migrującej zwierzyny, tj. w przypadku stwierdzenia na danym obszarze stałych szlaków wędrówek zwierząt (Sąd powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 14 maja 2008 r., sygn. akt I ACa 191/08 oraz na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 czerwca 2008 r., I ACa 272/2008). Odpowiedzialność za szkodę powstałą w wyniku zderzenia się dzikiego zwierzęcia z mechanicznym środkiem komunikacji powstaje, gdy do zderzenia doszło poza obszarem, którego charakter uzasadniałby ustawienie ostrzegającego znaku drogowego (wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 1974 r., II CR 157/74, Lex 4906).

W niniejszej sprawie pozwany przedstawił mapę sporządzoną przez Nadleśnictwo D., z której wynika, że na odcinku, na którym doszło do zdarzenia, nie odbywa się migracja zwierzyny leśnej. W związku z tym, nie można zdaniem Sądu poczytywać zaniechania ustawiania znaku ostrzegawczego za zachowanie niezgodne z prawem. Co więcej, powód nie wykazał też, aby do podobnych kolizji, z udziałem dzikiego zwierzęcia, dochodziło na feralnym odcinku w przeszłości.

Tym samym, wskazując, że odpowiedzialność za zdarzenia drogowe z udziałem zwierząt żyjących w stanie wolnym nie ma charakteru absolutnego, Sąd uznał roszczenie powoda za niezasadne.

Sąd I instancji wskazał też, że powód nie wykazał adekwatnego związku przyczynowego między zaniechaniem (...), a szkodą. Nie udowodnił bowiem, że gdyby znak A -18 b został umieszczony na drodze, to do wypadku by nie doszło. W szczególności nie można, zdaniem Sądu, wykluczyć nagłego wtargnięcia zwierzęcia na drogę. Sąd podkreślił, że w postanowieniu o umorzeniu dochodzenia wyraźnie wskazano, iż powód nie naruszył przepisów prawa ruchu drogowego, a jednak mimo to nie udało mu się uniknąć kolizji z wybiegającym na drogę łosiem. Tym samym Sąd stwierdził brak podstaw do przyjęcia, że gdyby znak ostrzegawczy był na drodze, to wywołałby większą ostrożność u kierującego i w efekcie umożliwiłby mu uniknięcie kolizji.

Z uwagi na powyższe, wobec braku wykazania przesłanek odpowiedzialności pozwanych z art. 417 k.c., powództwo zostało oddalone.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód, zarzucając:

1. naruszenie art. 415 w zw. z art. 417 k.c. poprzez wadliwe przyjęcie, że po stronie (...) w B. nie doszło do żadnych bezprawnych działań i z tego względu nie można zarzucić pozwanemu zaniechania polegającego na nie ustawieniu na drodze powiatowej nr (...) znaku ostrzegawczego A – 18b „uwaga dzikie zwierzęta”,
2. naruszenie art. 46 ust. 1 i 2 ustawy Prawo łowieckie poprzez zbyt rozszerzającą ich interpretację i objęcie nią przedmiotowego zdarzenia,
3. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że zdarzenie podobne do wypadku powoda mogłoby zaistnieć na każdym innym odcinku drogi, a postawienie znaku ostrzegawczego nie wywołałoby u powoda większej ostrożności i nie umożliwiłoby uniknięcia kolizji.

Powołując się na wymienione zarzuty powód wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie była zasadna.

Trafnie wskazał Sąd I instancji, że w obowiązującym stanie prawnym, odpowiedzialność za szkody komunikacyjne, związane z wtargnięciem na jezdnię zwierzęcia żyjącego w stanie wolnym, opiera się na zasadach ogólnych, tj. na zasadach odpowiedzialności deliktowej, uregulowanej przepisami kodeksu cywilnego (art. 417 k.c.). Zgodnie z regułami ogólnymi, obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania), które nosi znamiona naruszenia obowiązków (zakazów i nakazów) określonych w przepisach prawa. Rozumiana w ten sposób bezprawność działania (zaniechania) była elementem, wokół którego koncentrował się spór w niniejszej sprawie. Przejawem tej bezprawności było, w ocenie skarżącego, nie ustawienie na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku, znaku ostrzegawczego A -18 b „dzikie zwierzęta”. Zarzut bezprawności został uznany przez Sąd I instancji za niezasadny i z tym stanowiskiem należało się zgodzić.

Jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest utrzymanie samej drogi oraz m.in. urządzeń zabezpieczających ruch (art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych /t.j. Dz.U. z 2007 r., Nr 19, poz. 115 ze zm./). Przez szeroko rozumiane utrzymanie drogi należy natomiast rozumieć wykonywanie czynności zmierzających m.in. do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. W ramach tych obowiązków zarządca drogi obowiązany jest ustalać organizację ruchu na drodze oraz stosować znaki i sygnały drogowe zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów wykonawczych (por. § 2 i 11 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem /Dz.U. Nr 177, poz. 1729/). Zasady te określa szczegółowo rozporządzenie z 31 lipca 2002 r. w sprawie

znaków i sygnałów drogowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 170, poz. 1393 – dalej: rozporządzenie z 31 lipca 2002 r.) oraz rozporządzenie z 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz.U. z 2003 r. Nr 220, poz. 2181 – dalej: rozporządzenie z 3 lipca 2003 r.).

Zgodnie z punktem 2 załącznika nr 1 do rozporządzenia z 3 lipca 2003 r., znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (m.in. przed miejscami pojawiania się zwierząt na drodze). Uszczegółowienie tych generalnych wytycznych, w zakresie dotyczącym stosowania znaku A – 18b, zostało dokonane w pkt 2.2.20 załącznika do ww. rozporządzenia, w którym wskazano, że znak ten stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Reasumując, ustawienie znaku A – 18b uzasadnione jest w przypadku ustalenia bytowania i szlaków przechodu zwierząt przez drogę, czego ewentualnym potwierdzeniem są wcześniejsze zdarzenia z ich udziałem. Od zarządcy drogi wymaga się aktywnego badania stanu zagrożenia na drodze oraz dbania o aktualizację informacji w tym zakresie i przekazywania jej użytkownikom dróg poprzez umieszczanie (lub znoszenie) odpowiednich znaków ostrzegawczych. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie tych obowiązków i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia wywołujące szkody może prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie zarządcy drogi. Odpowiedzialność zarządcy drogi aktualizuje się zatem, jeżeli do zdarzenia doszło na obszarze, gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został, ustawiony.

Ciężar udowodnienia okoliczności zaniechania lub niedopełnienia obowiązków przez zarządcę spoczywa, zgodnie z art. 6 k.c., na poszkodowanym, który dochodzi odszkodowania. Obowiązkowi temu powód nie sprostał. Co więcej nie przejawiał nawet w tym kierunku większej inicjatywy. Argumentów na poparcie swego stanowiska dostarczyła natomiast strona przeciwna przedstawiając mapę, z której wynika, że na spornym odcinku drogi, nie odnotowano migracji dzikiej zwierzyny (k. 71). Brak jest również informacji, że do 2009 r., na odcinku drogi powiatowej H. – L. dochodziło do wypadków z udziałem zwierząt dziko żyjących. W piśmie z 30 marca 2011 r., Nadleśnictwo D. poinformowało o braku danych w tym przedmiocie (k. 70). Z załączonej przez powoda publikacji internetowej (której autor powołuje się na dane z Nadleśnictwa D.) wynikało z kolei, że dzikie zwierzęta mogą pojawiać się jedynie w rejonie wyjazdu w kierunku H. (od ul. (...) do granicy miasta), w okolicach ul. (...) (od skrzyżowania z ul. (...) do ogródków działkowych) oraz na Al. (...) (od wiaduktu nad torami kolejowymi do granicy miasta - k. 84). Informacja ta (w dacie bliżej nie ustalonej) spotkała się z odpowiednią reakcją w postaci umieszczenia znaku ostrzegawczego A – 18b właśnie w rejonie wyjazdu z B. w kierunku H. (zob. załączone do apelacji zdj. Nr 1, 2 i 3 – k. 135, 136, 137). Należy jednak w tym miejscu przypomnieć, że zdarzenie miało miejsce na zupełnie innym odcinku drogi powiatowej (za H.) oraz wskazać, że zasięg „obowiązywania” znaku jest ograniczony (zasadniczo do 500 m – por. § 3 pkt 5 rozporządzenia z 31 lipca 2002 r.). Nie może mieć również decydującego znaczenia fakt późniejszego zaistnienia podobnych wypadków, na który powołuje się skarżący w apelacji. Miały one bowiem miejsce na innym odcinku trasy (B. – H.), na którym pojawił się znak A – 18b. Po wtóre ostrzeżenia na drodze lub ich brak mają być aktualne na dany czas. Powód nie zdołał wykazać, że okolice spornego fragmentu trasy, w okresie, w którym doszło do wypadku, przecinał szlak migracyjny dzikich zwierząt, ani że dochodziło tam już wcześniej do zdarzeń drogowych z ich udziałem. Zabrakło więc potwierdzenia potrzeby ustawienia tam znaku A – 18b. W związku z powyższym wniosek Sądu I instancji o braku bezprawności działania pozwanych należało uznać za prawidłowy. W konsekwencji, badanie pozostałych przesłanek odpowiedzialności z art. 417 k.c. było bezprzedmiotowe.

Jedynie na marginesie, mając na uwadze regulację kreującą odpowiedzialność szczególną - na zasadach słuszności (art. 417² k.c.), należy wskazać na brak podstaw do jednoznacznego przyjęcia, że wypadek był wyłącznie przyczyną (zasadnego) nie umieszczenia na drodze znaku ostrzegawczego, skutkującego zachowaniem zwykłego, nie zaś podwyższonego poziomu ostrożności. Jak wskazują wyniki dochodzenia policyjnego, przyczyną zdarzenia był sam fakt nagłego wtargnięcia łosia na jezdnię, który wykluczał wykonanie skutecznego manewru obronnego. W tych

okolicznościach podstawą uwzględnienia żądania powoda (w zakresie zadośćuczynienia) nie mógł być również art. 417² k.c.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 385 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu należnych pozwanemu Powiatowi B. – Powiatowemu Zarządowi Dróg w B., na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika ustalone w kwocie minimalnej 2.700 zł – na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) – Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.